

KYRJEJ LYBELSKI

PISMO CODZIENNE

Polskę osaczają groźby i niebezpieczeństwa

Głocy prasy francuskiej

PARYŻ, 5.9. (tel. wł.) Zastępuje na uwagę kilka artykułów dzienników paryskich o sytuacji w Polsce. W „Republique” poseł radykalny Mendes France, najmłodszy członek, zamiesza artykuł z Rygi, w którym ubolewa, że jadąc z Warszawy do Królewca trzeba zmienić pociąg w Tczewie i stracić cały dzień i całą noc na przejechanie 400 kilometrów.

To wszystko dlatego, że Polska „bojkotuje Prusy Wschodnie”.

W jeszcze gorszych warunkach odbywa się podróż z Warszawy do Rygi.

I tutaj poseł radykalny wyciąga sprawę wileńską, posługując się takimi argumentami, jak ten,

że Wilno ma być miastem czy sto litewskim”, że to Polska przecięła komunikację z Litwą, że nie przestaje zatruwać atmosferę polityczną nad całym Bałtykiem i że jeżeli „wojna wisi na włosku w tej części Europy”, to głównie z powodu Polski.

W „Homme Libre” Jens Bassac, opierając się na danych „Bulletin Quotidien”, małego położeń gospodarce Polski w barwach najczarniejszych.

„Journal des Debats” w korespondencji z Warszawy, opisuje krytycznie stosunki wewnętrzne i twierdzi, że zakończeniu, że tyłko utworzenie rządu zaufania na rodowego zdola zaradzić groźbom i niebezpieczeństwom, jakie osaczają dziś państwo polskie.

Zwiększenie armii niemieckiej

w opinii prasy francuskiej

PARYŻ, 5.9. (tel. wł.) Według informacji prasy francuskiej, znaczne podwyższenie stanu liczebnego armii niemieckiej, która jak wiadomo, liczy obecnie 100.000 żołnierzy oraz redukcja czasu służby w Reichswehrze z 12 na 6, względnie 4 lata, ma na celu czterokrotne zwiększenie w krótkim czasie oraz w sposób legalny kontyngenty wyszkolonych rezerw, co Reichswehrze czyniła do tychczas przy pomocy środków nielegalnych. Wyposażenie Reichswehry w artylerię ciężką odbywałoby się etapami.

Projekt gen. Schliechera reorganizacji Reichswehry przewiduje

powiększenie liczby dywizji piechoty z 7 do 9 oraz przydzielenie do każdej dywizji po jednym batalionie artylerji ciężkiej i czołgów, oraz po jednej sekcji wojsk lotniczych. Oprócz tego zostałyby utworzone dwa nowe okręgi dywizyjne (Wehr-Kreis Kommando), jeden z siedzibą w Wrocławiu, drugi w Kassel.

Wreszcie jeden z punktów projektu rozpatruje ewentualność skierowania zwolnionych ze służby rezerwistów na wschodnią granicę Rzeszy, gdzie zostałyby rozmieszczeni, jako badnicy wojskowi, tworząc silny kordon obrony.

Międzynarodowy kongres telekomunikacji

otwarty w Madrycie

MADRYT, 5.9. (Tel. wł.) Odbyło się tu uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu telekomunikacji. Udział w kongresie bierze 539 delegatów. Po siedzeniu inauguracyjnym przewodniczył premier Azana. Skład delegacji polskiej jest następujący: delegacja telegraficzna — dyrektor departamentu Kowalski, prezes int. Zuchmontowicz, plk. Goebel; delegacja radiotelegraficz-

czna — dyr. Chamic, prezes mjr. Krulisz, plk. Longer. W obu delegacjach dyr. Wiktor Zander reprezentuje Gdańsk. Grupie polskiej przewodniczy dyr. Chamic. Obu delegacjom sekretarzuje p. Kazimierz Szymański.

Delegację polską podejmował z ramienia państwa polskiego w hotelu Ritz radca Tadeusz Mieduszyński.

Zbrojny opór ludności wiejskiej

na Ukrainie

RYGA, 5.9. (Tel. wł.) Opór ludności wiejskiej na Ukrainie przeciwko dostawom zbożowym przybiera ostatnio nie notowane dotychczas formy. Jak wynika ze sprawozdań urzędowych, największy opór stawiają kolektywne rolnie, które wprowadziły t. zw. podwójną buchalterję, celem ukrycia prawdziwego stanu urodzajów. Dla władz sowieckich sporządza się fałszywy bilans, wyszczególniając 10-krotnie mniejszą ilość zboża, niż jest w rzeczywistości. Natomiast dla potrzeb wewnętrznych prowadzi się tajną ewidencję zboża. Nadwyżkę

członkowie kolektywów rolnych rozdzielają pomiędzy sobą. „Prawda” zaznacza z tego powodu, że „kulacka kontrewolucja na Ukrainie ponownie podnosi głowę”.

Nowy prezydent Meksyku

MEKSYK, 5.9. (tel. wł.) Kongres przyjął dymisję prezydenta republiki Rubio i wybrał jedno myślnie nowym prezydentem Rodrigusa. Nowy prezydent liczy 36 lat.

O losach Mandzurji rozstrzygną Japonja, Rosja i Ameryka

LONDYN, 5.9. „Observer” do nosi, iż rząd angielski najbliższym posiedzeniu zwróci się do Japonji i Ameryki, że nie przestaje zatruwać atmosferę polityczną nad całym Bałtykiem i że jeżeli „wojna wisi na włosku w tej części Europy”, to głównie z powodu Polski.

Rząd angielski ma rozważyć, jak dalece nota niemiecka odbiega od normalnych metod konferencji rozbrojeniowej i czy żądania niemieckie dadzą się uzasadnić w drodze prawnej.

Co się tyczy sprawy mandzurskiej, w kołach rządowych

liczą się z możliwością, iż Liga Narodów przestanie się tą sprawą interesować. Jeżeli Japonja wyśtąpi z Ligi Narodów, wówczas rozstrzygnięcie sprawy mandzurskiej przeniesie się automatycznie do kancelarii dyplomatycznej trzech wielkich mocarstw, najbardziej zainteresowanych w sprawie mandzurskiej, a więc Japonji, Sowieców i Ameryki. Wszystkie te państwa nie są członkami Ligi Narodów.

Komisja ankietowa Ligi Narodów

w sprawie Mandzurji

PARYŻ, 5.9. (Tel. wł.) W Pekinie podpisany został raport komisji ankietowej Ligi narodów w sprawie Mandzurji. Dokument ten, zawierający 400 stron, oraz przesłano sto tysięcy słów, ma być jednocześnie opublikowany w Genewie, Hankinie i Tokio. Po podpisaniu raportu lord Lyt-

ton oraz większość członków komisji opuściła Pekin, udając się samolotem marszałka Czang Tsue-Liang do Szenhaju. Francuzi i Niemcy członkowie komisji powracają do Europy przez Syberję, przycem teran, nawiaz dżony powództa, przelecają na samolotach.

Uroczystości w Katowicach

KATOWICE, 5.IX. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się tu uroczystości związane z dniem rekołecyjnym i poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę katedry i gmachu kurji biskupiej.

O godz. 10. odprawiona została na boisku Polonji pontyfikalna suma, celebrowana przez nuncjusza papieskiego J.E. Moncignora Marmaggi w asyście licznej duchoństwa.

Na nabożeństwo przybyli: woj. Grażyński, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi, ks. biskup sufragan Dębek z Łomży, marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, członkowie katowickiej kapituły katedralnej,

representanci władz i duchowieństwa oraz liczne rzesze wiernych. Po obu stronach ołtarza ustawily się poczty sztanarowe organizacyi świątecznych i kościelnych.

W godzinach popołudniowych na boisku Polonji wygłoszono referat na temat rekołecyj zamkniętych. Zebranie zgaiał biskup Adamiński, który odczytał telegram nadesłany na zjazd przez Ojca świętego.

Następnie uformował się pochód, który ruszył w stronę budującej się katedry, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod katedrę i dom kurji biskupiej.

Wiec B. B. W. R.

w „państwie Witosa”

KRAKÓW, 5.IX. (Tel. wł.) W Wierchosławicach pod Tarnowem odbył się wiec zorganizowany przez B.B.W.R., na który przybyło z górą 4 tysiące osób. Na wiecu przemawiali: wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, po

słowie: Sanojca, Walowski i ka. Czuj oraz senatorowie: Boj i Tyrka.

Mówcy poruszzali aktualne sprawy gospodarcze i polityczne w szczególności ostatnie dekraty podatkowe i ich wpływ na wieś.

14 wyroków śmierci

wydano w Sowieciach

Opublikowano w Sowieciach rekordowa cyfra 14 wyroków śmierci. W Zagłębiu Donieckim skazano na śmierć 6 oskarżonych za kradzież ładunków kolejowych na sumę 180 tys. rubli. W Moskwie skazano na śmierć przessa kooperatywy rolniczej w febrze „Gaofizyka” za straty na 24 tysiące rubli.

Skazano na śmierć także pięć naczelników stacji Arzamas, koleł moskiewsko-kazeńskiej, za kradzież ładunków kolejowych

na sumę 10 tys. rubli. Na stacji Krasnodar, Kaukaz północny, rozstrzelano kolejarza, za kradzież 60 kilo oleju.

Posatem skazano na śmierć 4 chłopów na Krymie za kradzież i sprzedaż spekulantom tysiąca pudów pszenicy i 300 pudów jęczmienia, będących własnością kolektywów, oraz jednego chłopca w okolicy Krasnodaru za kradzież snopów. Ponadto skazano kilkudziesięciu na karę więzienia od 3 do 10 lat.

Cegielnia Helenów

Sp. z ogr. odp.

sprowadza cegły zwykłą i sędrowką pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Sprzedaz odbywa się na miejscu w cegielni, tel. 45, a dla Sz. Odźbierców okolicy Bychawskiej — w biurze browaru „JELEN” ul. Bychawska 106, tel. 269. Zarząd: Cicha 6, tel. 35.

Strajk w Zagłębiu Boryslawskim

BORYSLAW, 5.9. (tel. wł. Ro kowania między głównym zarządem ZZZ, a dyrekcją „Polminu” rozpoczęły się wczoraj w południe. Podatąwa rokowań ze strony robotników jest warunkiem podpisania przez dyrekcję „Polminu” dotychczasowej umowy na przeciąg jednego roku. W związku z temi rokowaniami zapowiadziano na jutro strajk rafinerji „Polminu”, został odwołany.

Strajk w przemyśle naftowym trwa nadal. Przebieg jego jest spokojny. Wśród organizacyi robotniczych zarówno ZZZ, jak i związków pozostałych pod protektoratem P.P.S. C.K.W. za rysują się tendencje ku wznowieniu rokowań.

W związku z wybuchem strajku w przemyśle naftowym woda Roźniacki wyjeżdża w po niedziak na teren zagłębia naftowego.

Traktat Japonja-Mandzurja

LONDYN, 5.9. (Tel. wł.) Japonjskie M.S.Z. ogłasza, iż przed 15 września podpisany będzie między Japonją i Mandzurją wojstowy traktat.

Kongres ofiar wojny

WIEDEŃ, 5.9. (Pat.) Międzynarodowy kongres ofiar i byłych uczestników wojny wybrał na wczorajszym posiedzeniu zarząd główny, a mianowicie: prezes Brandeis (Austria), wiceprezes: Moral (Francja), Karokoska (Polska) i Pfantner (Niemcy). Oprócz rezolucyj politycznych kongres przyjął szereg rezolucyj, domagających się porozumienia warunków materialnych byłych uczestników wojny.

Aresztowanie sprawcy porwania dziecka Lindbergha

JOHNSTOWN (Pensylwanja), 5.9. (tel. wł.) Aresztowano i przesłano do więzienia w celu dalszego śledztwa w sprawie porwania dziecka Lindbergha. Sprawca porwania, Charles Stenroos, został aresztowany w miasteczku Johnstown, Pensylwanja, podczas gdy szukał porwania dziecka Lindbergha.

FALA STREJKÓW

Ciągnąca sytuacja gospodarcza powoduje zastraszanie się przeciwników i wzrost demagogii po obu stronach barier klasowych, odzwierciedla się w falach strejków. Strejk w Polsce staje się zjawiskiem nagminnym. Wybucha szybko, zalewa się, co prawda, nieogół, również szybko, pozostawia po sobie znaczne straty materialne dla robotników i dla przemysłu, a nade wszystko poważne skutki moralne. Wybucha bowiem nieogół w sytuacjach, w których daje się określić jako „akt rozpacz” (np. przykład: marcowy strejk górników Zagłębia Dąbrowskiego); pozostaje po nim większa, niż przedtem peuperyzacja mas, uczucia zniechęcenia i nienawiści, rozkład organizacyjny zawodowych, podłoże dla agitacji żywiołowych antypaństwowych. Zastraszanie się przeciwników klasowych utrudnia rządowi i jego obozowi mobilizację wszystkich sił produkcyjnych na płaszczyźnie współdziałania z Państwem, niezbudna w okresie kryzysu strukturalnego i wojny gospodarczej, w jakiej wszystkie narody Europy zaangażowały się do najwyższej stawki.

Jakież jest wobec tej fali strejków (w której czynnik robotniczy występuje zarówno w formacjach opozycyjno partyjnych PPS, CKW, jak i współdziałającego z Rządem ruchu zawodowego ZZZ), stanowisko Rządu, jakież powinno być stanowisko wszystkich państwowszczyjących elementów?

Polęgać ono musi na usuwaniu zarogów, na mediacji w razie konfliktów, na uwadze, aby nagromdzone przeciwności nie wybujały wysokim płomieniem. Takie też jest stanowisko czynników rządowych na wszystkich terenach, objętych falą strejkową. Wszędzie cierpliwie i sumiennie dążą one do porozumienia między przedsiębiorcami i pracownikami, do usuwania źródeł konfliktów. Tymczasem w wielu jaskrawych wypadkach takie stanowisko Rządu i jego obozu nie znajduje zupełnie zrozumienia w sferach przemysłowych, gdzie gospodarcza racja stanu jeszcze nie przezwyciężyła żądzy doroznego zysku, moralnego motoru społeczeństwa liberalnych, który niesłusznie nie da się uzgodnić i ideologią państwową w jej żołnierską moralność.

Z reguły niezgodnie z interesem państwowym i gospodarczą racją stanu postępujący czynnik reprezentujący obcy kapitał w produkcji polskiej, może czasem kapitał aliancki, ale nie mniej pobawiony sentymentów i skrupułów, jeśli chodzi o sprawę polską. W stosunku do robotników ów obcy kapitał, na całym świecie jednako traktujący „kulisów”, zajmuje stanowisko drażliwe i prowokujące ich do „aktów rozpacz”. Nie cofa się też przed wywołaniem strejków. Jeśli chodzi o trwający obecnie strejk w zagłębiu węglowym, wywołany on został zupełnie celowo przez niektóre obce koncerny, wbrew usiłowniom czynników rządowych. Koncern „Malopolski”, wspomniany przez „Standard”, „Limanowę” i „Galicję” systematycznie od szeregu miesięcy dążył do rozparzenia się z robotnikami, kalkulując rychłe zalewanie się strejków, wobec niekorzystnej dlań koniunktury. Wystrąpił z „liby Pracościwów”, aby jednostronnie ogłosić nowy cennik. Przez usta p. Tablaza odwieścił robotnikom, że nie zamierza z nimi prowadzić żadnych rokowań. Potrzywał do d-

żenia innych czynników produkcyjnych, pragnących rewizję umowy zbiorowej przeprowadzić w drodze porozumienia ze związkami robotniczymi.

Opracowany przy biurkach „Malopolski” projekt umowy zbiorowej przewiduje różne, ogólnie rozbieżne obniżki płac dla pracowników poszczególnych kategorii, które wykazują obniżkę od 20 proc. do 50 proc. „Takiej obniżki jeszcze nikt nikomu nie proponował — pisze słusznie organ ZZZ. — O polowę zarobku, który wynosi... cztery złote?...” Inicjatorzy konfliktu wiedzieli, że robotnicy nie mogą się zgodzić na te propozycje, że dojdzie do strejków. Nie zataili też tego, że ten obrót sytuacji odpowiada ich zamierzeniom, że powinien nastąpić jak najszybciej. W ten sposób ratuje swe interesy, naruszone przez spekulację różnych Dewalderów i innych internacjonalnych bohaterów giełdy, grupa, która istnieniem swym wyraża panowanie obcego żywiołu spekulacyjnego nad produkcją polską. A jednak wywołanie strejków nie stanowiło jedyną możliwą drogę do zannacji finansów koncernu. Trzeba było także poddać rewizji płace dyrektorskie (czy koncerny reprezentujące obcy kapitał dostosowały się już do dekretu Prezydenta Ripplite! o nadmiernych uposażeniach?); trzeba było za pewne także zerwać z dotychczasowym systemem subwencjonowania prasy endekiej przez wyskokopłatne ogłoszenia, aby w tej prasie cynicznie „liberalnej” posiadać dogodne narzędzie, spełniające i obecnie za-

racji strejków swą smutną misję kruszenia kopci o interesy obcego kapitału z „faszystami” z naszego obozu. Trzeba naręczyć dostosować się do niezłomnej woli społeczeństwa polskiego, które zorganizowane w Państwie chce życie gospodarcze poddać wymogom państwowej racji stanu, a od obcego kapitału wymaga tylko, aby współpracując w Polsce, wymógł te respektował.

Krótkowzroczna, egolistyczna grupa koncernów „Malopolski”, „Limanowę”, „Galicję” i „Standard” nie cofa się przed zupełną destrukcją polskiej produkcji węglowej, aby tylko osiągnąć dorazny zysk, za którym gonili. Przewlekanie strejków grozi bowiem fatalnymi następstwami dla ogółu producentów, nawet dla koncernów, które go wywołały. Sekunduje tym nerwińskim zarządzeniom niestety po drugiej stronie demagogia ciekawości, która, pragnąc ze swej strony rozszerzenia strejków, godzi — bezsilna wobec takiej „Malopolski” — ostrzem swym w siły produkcyjne, nie chcące walki z robotnikami, które umowy jednostronnie nie zerwały, w „Polmin” lub u drobnych producentów polskich. W ten sposób agenci obcej finansjery rozpętali burzę, która Państwo, produkcją i światem pracy może narażać na niezmiernie straty. Stworzyli konflikt, który godzi w ideę państwową, mobilizującą sprzecznie i gospodarcze siły twój Polski do walki z kryzysem, do walki o potęgę Polski. Takim praktykiem Rząd i jego obóz jak najmocniej musi się przeciwstawić.

200 tys. armia „Stahlhelmu”

Niedziela upłynęła w Berlinie pod znakiem zjazdu „Helmu Stalowego”, w którym wzięło udział około 200.000 umundurowanych członków. Defilada członków „Helmu Stalowego” odbyła się w szyku wojskowym, wykazując dużą sprawność i karność uczestników. Defilada „Helmu Stalowego” była do pewnego stopnia egzaminem z pracy wojskowej, prowadzonej przez członków tej organizacji, stwierdzającą ponad wszelką wątpliwość, iż „Helm Stalowy” jest sprawną organizacją, która w chwili mobilizacji w Niemczech, stanowi gotowe kadry dla uzupełnienia Reichswehry. Oprócz pieszkich członków w defiladzie wzięły udział oddziały motorowe oraz sanitarne, podkreślające swym udziałem charakter wojskowy „Helmu Stalowego”.

Zerówno liczny udział członków rządu Rzeszy, jak i mowy, wygłoszone przez dowódców „Helmu Stalowego”, wskazywały, iż manifestacyjny zjazd ma na celu uprzytomnić Niemcom potęgę organizacji wojskowych i podkreślić równocześnie wobec przeciwników obcego kursu politycznego, a zwłaszcza hitlerowców, iż rząd posiada po swej stronie liczną i karną armię swych zwolenników. Udział w zjeździe b. kronprinz, książąt niemieckich, przedstawicieli aristokracji oraz generalizacji dawnej armii cesarskiej nadawał zjazdowi „Helmu Stalowego” charakter nawróconej monarchistycznej. Młodo udekorowane było flagami o barwach cesarskich. Kulminacyjnym punktem zjazdu była kilkugodzinna defilada 200.000 przybranych w szary mundury członków „Helmu Stalowego”, którzy podla-

leni na grupy regionalne, z 6000 sztandarów przedzielili przed trybuną, gdzie znajdował się kronclerz Rzeszy, ministrowie, b. kronprinz oraz generalizacja. Zwraca uwagę delegacja „Helmu Stalowego” z Gjańska i południowego Tyrolu.

Prasa francuska zwraca uwagę, że zjazd „Helmu Stalowego” w Berlinie nabiera szczególnego znaczenia w chwili, gdy Niemcy zgłoszyli żądanie równouprawnienia zbrojeni.

„Le Temps” pisze, iż defilada „Helmu Stalowego” była brutalną manifestacją woli militarystów niemieckich, którzy chcą zamienić Rzeszę niemiecką na obóz wojenny.

„L'Intransigent” pisze, iż „Helm Stalowy” jest organizacją wojskową, której brak jest tylko karabinów i dział, aby upodobnić się do Reichswehry.

W stosownej chwili jednak Reichswehra może zoapatrzeć „Helm Stalowy” w broni, pomniejszając swą szereg. Jen. von Schleicher, który przypatrywał się defiladzie 200.000 członków „Helmu Stalowego”, był zadowolony, ponieważ widział wśród defilujących rezerwy, które zasilą szeregi Reichswehry.

Posiedzenie Rady Ministrów

W bieżącym tygodniu ma być zwołane posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem zetawiono dądo podobno projekty nowych rozporządzeń P. Prezdena ta Ripplite! z mocą ustawy, przy czym rozporządzenia mają dotyczyć spraw, związanych z reorganizacją administracji i t. p.

Rada Ministrów ma zająć się również sprawami personalnymi,

Unifikacja ustroju sądownictwa

Wytyczne przesunąć na stanowiskach sędziowskich

Nowy kodeks karny położy wreszcie kres wszystkim nierównościom, jakie wywołane były istnieniem na terenie jednego państwa trzech odrębnych ustaw karnych, niejednako regulujących na jedne i te same zbrodnie i występki. Prawo o wyroczeniach obejmuje dobiejniejsze czyny karalne, powleczając ich tępienie władzom administracyjnym. Obie nowele meją wreszcie na celu usprawnienie działalności Sądów w kierunku przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości.

Rezultatem wymienionych aktów ustawodawczych będzie głęboka zmiana w organizacji prawie wszystkich sądów powiatowych w Państwie.

Sądy grodzkie zostaną z jednej strony odciążone przez oddzielenie im wyroczeń, z drugiej strony kompetencja ich rozszerzy się na cały szereg poważnych występków, zagrożonych karą pozbawienia wolności od lat 2.

Sądy okręgowe ulegną również zmianie strukturalnej o tyle, że wszystkie sprawy o występki, a więc przestępstwa zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, tudzież zabawy cywilne do 50.000 zł. rozpoznawane będą przez jednego sędziego, nie zaś, jak dotychczas, w komplecie 3 sędziów. Poza tem środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich rozpoznawane będą w sądach okręgowych nie przez skład kompletny, lecz również przez jednego sędziego.

Pewne zmiany strukturalnej ulegną również sądy apelacyjne, będą one bowiem odąd rozpoznawały apelacje od wyroków jednego sędziego również w składzie jednostkowym.

Prócz wymienionych wstępnie aktów ustawodawczych wejda nabeawem, bo od 1 stycznia 1933 r., w życie dwa również po ważne akty: jednolity kodeks postępowania cywilnego i jednolite prawo egzekucyjne. Odbija się również doniesienie na dotychczasowe organizację sądów w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości cywilnej.

Tak więc od 1 stycznia 1933 r. sądy grodzkie w b. dzielnicy

austrackiej przestaną spełniać większość czynności egzekucyjnych, które przejdą na komorników.

Wszystkie te zmiany ogólnostrukturalne sądów, mające na celu kompletną unifikację ich ustroju, nie mogą nie wywoływać potrzeby odpowiednich przesunięć etatowych. Jest rzeczą oczywistą, że przegrupowanie etatów musi iść w parze z przesunięciami niektórych sędziów na inne miejsca służbowe, równorzędne lub wyższe. Musi ono wywołać nawet konieczność przeniesienia pewnej ilości sędziów w stan spoczynku, a to w celu umożliwienia przekształcenia zajmowanych przez nich etatów na etaty niższej grupy lub odwrotnie. Bez dokonania tych przesunięć, omówiona wyżej reorganizacja sądów nie mogłaby być zrealizowana.

Podstawę prawną do dokonania tych przesunięć stwarza rozporządzenie z mocą ustawy z dnia 23 sierpnia 1932 w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przeniesienia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca służbowe. Opiera się ono na art. 78 ust. 2 konstytucji, pozwalającym na dokonywanie przenoszenia sędziów w wypadku zmian w organizacji sądów.

Okres przewidziany obecnie do zmian jest bardzo krótki: od 1 września do 31 października r.b. Przesunięcia, które zostaną wkrótce dokonane, przeprowadzone będą planowo, na podstawie ściśle rzeczowej i w miarę koniecznej potrzeby.

O przeniesieniu poszczególnych jednostek decydować będą wyłącznie względy celowości, oparte na danych statystycznych, wskazujących potrzebę przeniesienia, oraz na kwalifikacjach fachowych, usprawniających potrzebę przeniesienia tej a nie innej jednostki, w zależności od zapotrzebowania sił biegłych bądź w prawie cywilnym bądź karnem.

Obawy więc, wysunięte przez nieliczne zresztą pisma, jakoby przeniesienie sędziów mogłoby być dokonywane pod kątem politycznym, są całkowicie płonne i bezpodstawne.

Proces Kielc o kontrybucję wojenną

Generałom rosyjskim nież'o powodzi się w Polsce

Przed kilku dniami w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Kielcach zapadł wyrok w niezwykle ciekawym procesie, który ciągnął się od szeregu lat jako epilog dramatycznych chwil, przeżytych przez ludność Kielc w czasie wojny światowej w roku 1914.

W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. mieszkańcy Kielc powitali wkroczenie do miasta Legiony. Wkrótce potem armia rosyjska pod dowództwem gen. Nowikowa zajęła miasto, a gen. Nowikow, aby ukarać mieszkańców za entuzjastyczne powitanie Legionów — obłożył ich kontrybucją w wysokości 100 tys. rubli. Mieszkańcy, sterroryzowani groźbą bombardowania miasta, pożyccyli planidre w Banku Handlowym w Łodzi w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim po 50.000 rb. i zapłacili kontrybucję.

Po zakończeniu wojny Bank Handlowy wystąpił ze skargą

przeciw Magistratowi Kielc, jako gwarantowi pożyczki o zwrot 50.000 rb., przeliczonych na sumę 33.333 zł. W rezultacie długiego sporu, zapadł wyrok, mocą którego sąd skarga uzgodnił i zasądził Magistrat w Kielc na zapłacenie na rzecz Banku Handlowego w Łodzi, będącego w upadłości, całkowitej sumy, która łącznie z odsetkami i kosztami wynosi około 50.000 zł. Ponieważ miasto znajduje się w przykrych warunkach finansowych, będzie spłacać tę sumę po 1000 zł miesięcznie.

Analogiczny proces ma jeszcze na zakończenia Gmina żydowska. Podkreślić należy, że gen. Nowikow, który w r. 1914 należał do kontrybucji na m. Kielce, mieszka, jak slychać, stale w Polsce i zajmując stanowisko dyrektora stacji jednego z magistratów polskich z pensją 1000 zł miesięcznie.

